

Krystyna spod Wołomina – Tekst dowolny

Jechałem samochodem, pamiętam to jak dziś
Zerknąłem mimochodem, przemknęłaś mi przez myśl
Dziewczyno, jakich wiele, przez pasy szybko szłaś
A było to w niedzielę, deszcz padał i wiał wiatr

O Krystyna spod Wołomina
Bym nie myślał o Tobie, nie było żadnego dnia
O Krystyna spod Wołomina
Tak mi weszłaś do głowy
Że trudno mi z tym sobie radę dać
O Krystyna, O Krystyna
Tak bardzo chciałbym Cię na wyłączność mieć

Wiosen i zim już kilka, odkąd ja i Ty
Minęło to jak chwilka, spełniły się me sny
Dzień każdy jest jak święto, dajesz mi wrażeń moc
Twą buzię uśmiechnięta, całuję w każdą noc

O Krystyna spod Wołomina
Dajesz szczęście i radość i miłość dajesz mi
O Krystyna spod Wołomina
To o takiej kobiecie po nocach mężczyzna czasami śni
O Krystyna, o Krystyna
Czym zasłużyłem, by diament taki mieć

O Krystyna spod Wołomina
Dajesz szczęście i radość i miłość dajesz mi
O Krystyna spod Wołomina
To o takiej kobiecie po nocach mężczyzna czasami śni
O Krystyna, o Krystyna
Czym zasłużyłem, by diament taki mieć
O Krystyna, o Krystyna
Czym zasłużyłem, by diament taki mieć





Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych